

a tcm samem nieprzystępną dla szerszego ogółu. Tym to czynnikom zawdzięcza spirytyzm swoje szybkie rozszerzenie się i one

też długo jeszcze stanowiąc będą jego siłą żywotną.

Kazimierz Aurelly.

Zwierzęta i zjawiska medyumiczne.

Znanym jest fakt, który przemawia za realnością zjawisk medyumicznych, że zwierzęta domowe (konie, psy, koty, ptaki) znacznie wcześniej czują zjawiska medyumiczne, a nawet wyraźniej dostrzegają je, nim te na ludzkie zmysły jak najmniejsze wrażenie wywrą. Tak skacze pies naraz ni ztąd ni zowąd w domu, gdzie pukania i inne chałasy się odbywają, podczas wystąpienia fenomenów, dziko warcząc, jak przeciwko czemuś niewidzialnemu, zwraca się, wyszczerzając zęby, kąsa, sroząc się, krótko rzekłszy, zachowuje się, jakby stał naprzeciw nieprzyjaciela. Takich wypadków mamy dosyć. Już Kerner, tak zasłużony a mało ceniony badacz spirytyzmu, wspomina o dziwnem zachowaniu się psa, gdy jego „jasnowidząca“ utrzymywała, że widzi ducha*). Kleist, (Bettelweib von Locarno), Bulwer i inni klasycy mówią o wpływie zjawisk medyumicznych na zwierzęta. W numerach 4 i 8 „Zeitschrift für Spiritismus“ (1898) czytamy, że konie odczuwały medyumiczne pukania. Ciekawe zdarzenie, opisane przez medyum Ferriem, czytamy w „Neue spiritualische Blätter“ (1897). Medyum posiadało pewną liczbę gołębi tak ułaskawionych, że przy karmieniu siadały na ręce i ztąd ziarno brały. Skoro jednak przy medyum stanął fantom, spostrzeżony przy medyum w jasnowidzeniu, gołębie prędko uciekały, trwożliwie obserwując zdala piękne zjawisko medyumiczne, i wzlatając przy każdym poruszeniu fantoma. W posiedzeniach spirytystycznych łatwo można się przekonać o prawdziwości jasnowidzenia zwierząt. „Zjadliwa suka (bulldog), którą zawołaliśmy do pokoju podczas posiedzenia ze stolikiem u

jednego przyjaciela, gdy jakaś niższa inteligencya przez pukanie w stół manifestowała się, — wyskoczyła jak wściekła na stół, lecz w tej chwili cofnęła się, z wsuniętym pod nogi ogonem, boleśnie wyjąc, chociaż ze strony obecnych nic złego ją nie spotkało. Wsunąwszy się w kąt pokoju, trwożliwie patrzyła na stół, bojąc się, doń przystąpić! Cóż wobec tego teoria animistyczna?..

Następujące zdarzenie, może także posłużyć jako dowód, że hipoteza spirytystyczna dotąd najlepiej tłumaczy zjawiska medyumiczne.

Kot leży popołudniu spokojnie na oknie domu, w którym, jak głosi wieść, zmarły właściciel chodzi. Przy stole siedzi towarzystwo, rozmawiając o zmarłych w ostatnim roku. Po dobrej chwili, skoro rozmowa przeszła na codzienne rzeczy, wyskakuje kot z okna i rusza i kręci się w środku pokoju, miaucząc radośnie. Gdy obecni patrzą na nienaturalne zachowanie się kota, widzą naraz wszyscy zmarłego właściciela, głaskającego kota, który łąsi się, do niego. Obecni, których ogarnia zadziwienie i przestrasz „gęsią skórka“, widzą znowu, jak postać znika przez zamknięte drzwi do przyległego pokoju (gdzie właśnie zmarł). Kot zaś stoi jeszcze długo pod drzwiami miaucząc, jakby tęskniąc za swym panem. Niestety nie możemy na tem miejscu wymienić nazwisk powyższych osób, przez coby fakt nabrał swej naukowej wartości, chociaż i tak pozostaje faktem.

Może kot miał halucynację, i przeniósł ją na obecnych jako „zbiorową halucynację“. Rzeczywiście: to także naukowe wytłomaczenie! (podług niemieckiego).

J. Nowakowski.

*) Justinus Kerner: „Seherin v. Prevorst“. Verlag v. Ph. Reclam. 3316—20.